NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok VIII. Kraków, piątek 30 października 1925 Nr. 241

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 27 - Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółk Wydawnicze „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie koresp. należy nadsyłać wprost do Administracji.
Reklamacje przesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Sprawiedliwość, a... wyższa polityka

(Uwagi poniekąd... na czasie.)

Kraków, 29 października.

Na frontonie Burgu wiedeńskiego, dawnej siedziby monarchów austrjackich, widnieje dumnie napis: Justitia est regnorum fundamentum. Sprawiedliwość jest podwaliną rządów. Cóż istnieje, zdawałoby się, bardziej jasnego i bardziej zrozumiałego nad tę zasadę — w nowoczesnem państwie, więcej lub mniej, demokratycznem? Jakże inaczej, niż na spiżowej zasadzie sprawiedliwości utrzymać można harmonję i równowagę między różnemi siłami i interesami jednostek i grup ludzkich w łonie kilku, czy kilkudziesięciu miljonów obywateli danego państwa?

A jednak sprawa nie przedstawia się tak prosto, jak się to napozór wydaje. Sprawiedliwość **powinna** być fundamentem rządów, ale bynajmniej nim nie jest. Napis na Burgu wiedeńskim był tylko szczytną maksymą etyki społecznej, oraz pobożnem życzeniem ludów, które wchodziły w skład monarchji austrjacko-węgierskiej. W praktyce rząd austrjacki bardzo mało sobie z tej zasady robił. Ponieważ rząd ten nie rozporządza już cenzurą i biczem konfiskaty, można śmiało stwierdzić, że deptał tę zasadę nogami i jawnie jej na każdem polu życia państwowego urągał. Przykładów nie trzeba przytaczać — tembardziej, że i dzisiaj wiele państw praktykuje te same metody i postępuje wedle tych samych wskazań, które Austrję doprowadziły do.. grobu. Z drugiej atoli strony przyznać należy, że rządy nie lekceważą zasady sprawiedliwości z jakowejś wrodzonej sobie przewrotności lub powodowane perwersyjnymi jakimiś instynktami. Rządy czynią to w imię ...wyższej polityki. Nie tej zwyczajnej, codziennej, ludzkiej polityki, która właśnie ideał sprawiedliwości stawia na piedestale najwyższego dobra społecznego, ale w imię polityki mającej na uwadze względy ponadludzkie, ponadosobowe, jednem słowem... wyższe.

Klasycznym przykładem osobliwego stosunku sprawiedliwości do ..wyższej polityki jest i na zawsze pozostanie bezgranicznie łajdackie i skandaliczne zachowanie się cesarskiego rządu niemieckiego wobec sprawy Dreyfusa. W dwadzieścia kilka lat po tym procesie, który trzymał przez długi czas w napręźeniu cały świat cywilizowany, wyszło — dzięki otwarciu tajnych niemieckich archiwów państwowych — na jaw, że rząd niemiecki miał w czasie procesu w rękach swoich dowody niewinności Dreyfusa! Miał w rękach te dowody, a — milczał. Milczał i pozwolił na bezprzykładne męczeństwo — nie jednostki Dreyfusa, nie społeczeństwa żydowskiego, ale — idei Sprawiedliwości. I gdyby nie rewolucja i haniebny koniec monarchji, może nigdy nie dowiedziałby się świat o tem, że w chwili zasądzenia Dreyfusa istniał rząd państwa bojaźni bożej i dobrych obyczajów, rząd, który uważał za **potrzebne** i **konieczne** dać swoje milczące placet na wyrok policzkujący najświętszą rzecz ludzką — Prawdę. A nie uczynił tego rząd niemiecki dla jakiegoś specjalnego barbarzyństwa, ani nawet z antysemityzmu (choć pozatem był równie barbarzyński, jak i antysemicki), lecz jedynie i wyłącznie ze względów.. wyższej polityki.

Upadła Austrja, legły cesarskie Niemcy — ale metody rządów pozostały dalej te same. „Wyższa" polityka jest jeszcze ciągle uważana za wyższą od zwykłej, ludzkiej polityki. Racja stanu jest jeszcze ciągle pojmowana, jako coś leżącego poza dobrem i złem, a przedewszystkiem, jako coś, co leży po drugiej stronie — elementarnej sprawiedliwości. Wło darzom i powojennym wydaje się, że interes państwa idzie swoją drogą, a interes obywateli — znów swoją.

Fantom ,,wyższej" polityki jest wrogiem śmiertelnym tak Prawdy, jak i Sprawiedliwości. Każe on często czarne nazywać białem, a białe czarnem — wbrew najoczywistszym faktom. I biada temu śmiałkowi, który wyższej polityce zwróci uwagę na błąd jej lub pomyłkę. Wyższa polityka nigdy nie błądzi i nie myli się. Imperatyw jej intencyj leży bowiem w niej samej, a nie w idei Prawdy lub Sprawiedliwości. Ona stoi nietylko poza, ale i ponad Sprawiedliwością i Prawdą.

Co nam, biednym ludziom, bezimiennej rzeszy obywateli państwa, pozostaje w tym stanie rzeczy do roboty? Adorować wyższą politykę i przypatrywać się z rozdziawionemi ustami jej szatańskim harcom? Nie sprzeciwiać się złemu i czekać bezczynnie, aż nadejdą — mityczne — lepsze czasy?

Musimy stanąć — wszyscy, bez względu na religję i narodowość, bez względu na przekonania polityczne i społeczne, my ludzie i obywatele państwa — po stronie Prawdy i Sprawiedliwości, a przeciw fałszywym i zgubnym fetyszom tak zwanej wyższej polityki. Niema bowiem wyższej polityki ponad politykę Prawdy i Sprawiedliwości. Polityka, która stoi w sprzeczności z nakazami Sprawiedliwości i Prawdy, jest godną potępienia i w istocie swojej zabójczą dla państwa. Sumienie ludzkości, która przeszła krwawy chrzest wojny światowej, odrzuca od siebie z największą pogardą macchiawellowską etykę „wyższej" polityki — w imię odwiecznych ideałów — ciągle jeszcze tylko **ideałów** — Prawdy i Sprawiedliwości.

W. B.

Dalsza dyskusja nad projektami ustaw sanacyjnych

Świetne przemówienie posła Wiślickiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. 10. Sin. Na początku dzisiejszego posiedzenia połączonych komisyj skarbowo budżetowej zaznaczył przewodniczący pos. **Zdziechowski**, że w związku z zapytaniami co do warunków pożyczek interwencyjnych otrzymał od premjera Grabskiego zapewnienie, że najszczegółowsze informacje o pożyczkach interwencyjnych dostarczy rząd komisji długów państwowych, która zda sprawozdanie ze swej działalności w najbliższym czasie.

Pos. **Byrka** stwierdza, że takiego zapewnienia rządu nie może uważać za wystarczające.

W dalszym ciągu dyskusji nad art. 3, 4 i 5 ustaw sanacyjnych co do obiegu pieniężnego zabrał głos pos. **Wiślicki** (Koło Żyd.), poddając druzgocącej krytyce politykę Banku Polskiego. Mowca wskazuje, że Zarząd Banku jest w rękach ludzi, którzy w **oderwaniu od życia gospodarczego** za cel jedyny uważają obronę złotego, bez względu na to, czy Polska poniesie przez to straty, czy nie. W życiu gospodarczem nie może panować **sztywna** zasada wyrażona w procencie stopy pokrycia, lecz muszą być brane w rachubę istotne potrzeby życia.

Ale Bank Polski nie osiągnął nawet tego celu. Zapas walut netto wynosi zaledwie 9 miljonów zł, zapas złota skurczył się o 50 mil. zł **istotne pokrycie spadło do 28 procent**. Spadł kurs złotego, jesteśmy w okresie dwuwalutowości.

W tych okolicznościach straciliśmy zupełnie zaufanie zagranicy i doszło do tego, że jeśli zagranica ma płatności w Polsce, to ściąga je via Berlin, który czyni to przez swe banki w Katowicach, a więc nie robi tego nawet drogą przez Gdańsk.

W krytyce systemu podatkowego mowca, by nie psuć krwi premjerowi ,zauważa z humorem że premjerem rządzi jego otoczenie, które się śmieje z rozporządzeń premjera, mówiąc, że oni mają władzę.

Za to im pan płaci remuneracje, kończy mowca, stawiając wniosek, aby **bilety skarbowe były wypuszczone w złotych polskich w złocie.**, oraz, by przedstawiciele organizacyj gospodarczych byli powołani do komisji zawiadującej państwowym funduszem gospodarczym.

Pos. **Byrka** (Piast) stwierdza, że biletom skarbowym należałoby odebrać **charakter środka obiegowe** i w tym wypadku należałoby je wypuszczać nie w odcinkach 25-złotowych lecz znacznie wyższych, aby nie były używane do wypłaty zarobków.

Bilety skarbowe mogą mieć duże zasługi też jako środek lokaty kapitału lecz potrzeba, **aby opiewały na złote w złocie.** Mowca występuje przeciwko dalszemu zwiększaniu emisji bilonu papierowego, specjalnie dla wykupna biletów skarbowych. Rząd i tak przekroczył o 4 miljony zł granicę 150 milj. **bilonu w papierze.**

Prem. **Grabski** uważa wniosek pos. Wiślickiego za niemożliwy do przyjęcia, bo wprowadza dwuwalutowość. W konsekwencji ludność domagałaby się tylko tych biletów, a uciekała od złotego. Przeciwko udziałowi przedstawicieli życia gospodarczego w komisji zawiadującej państwowym funduszem gospodarczym premjer nie ma nic.

Pos. **Michalski** (Ch. N.) stwierdza, że z najbardziej autoratywnych zestawień wynika, że obieg bilonu i biletów zdawkowych zrównał się z obiegiem banknotów. **Pokrycie złotego** w Banku Polskim **wynosi** de facto **9 miljonów złotych**. Musimy sobie zadać pytanie, czy reforma waluty oparła się na podstawach przystosowanych do naszego życia gospodarczego? Jeżeli zważymy, że sześć razy do roku wszystkie będące w obiegu bilety **Banku Polskiego wracają do kas państwa**, to nie ulega wątpliwości, że tu tkwi przyczyna drożyzny kapitału. Bank Polski nie ma zrozumienia dla życia gospodarczego.

Po przemówieniu pos. Łypacewicza odroczono posiedzenie do jutra rana.

KUPON Nr. 30
dla IV konkursu Łamigłówek Nowego Dziennika

Sprawa ochrony lokatorów w komisji sejmowej

Wnioski Koła Żydowskiego w sprawie odroczenia zwyżki komornego.— Pos. Sommerstein przeciwko rozszerzeniu przymusu notarjalnego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. 10 Sin. Na komisji prawniczej przed przystąpieniem do porządku dziennego, posłowie Matakiewicz i Sommerstein zwrócili uwagę na konieczność traktowania na komisji prawniczej sprawy ochrony lokatorów dla mieszkań urzędniczych. Komisja administracyjna podważyła swoją uchwałą ustawę o ochronie lokatorów, a temasamem ta sprawa należała do komisji prawniczej która całą ustawę o ochronie lokatorów uchwaliła.

Przewodniczący pos. **Marek** oświadczył, że porozumie się z przewodniczącym komisji administracyjnej.

Pos. **Sommerstein** zwraca uwagę, że ustawa o opłatach stemplowych opracowywana obecnie w komisji skarbowej, prowadzi do zasadniczych zmian prawa cywilnego i handlowego, obowiązującego dotąd w byłym zaborze austrjackim. Wogóle o ile chodzi o artykuł 164 w sprawie rozszerzenia przymusu notarjalnego, sprawa ta należy do komisji prawniczej. Pos. Sommerstein domaga się żeby przewodniczący porozumiał się w tej sprawie z komisją skarbową.

Następnie przystąpiono do sprawy nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Pos. Sommerstein wygłosił przemówienie, w którem streścił swe wnioski w trzech punktach: 1) **wstrzymanie podwyżki komornego, nie, jak żąda PPS, na nieograniczony czas, lecz na 1 rok,** 2) **ochrona przed eksmisją lokatorów,** którzy z powodu położenia gospodarczego nie mogli uiścić zapłaty komornego w terminie, 3) **przedłużenie ochrony dla lokali fabrycznych do 1 stycznia 1927 r.**

Pos. Somerstein domaga się zmiany postanowień procedury austr. co do terminu wniesienia zarzutów przeciwko wypowiedzeniom i przywrócenia tego terminu do pierwotnego stanu. W obszernym wywodzie przedstawia, że suma komornego przed wojną w całej Polsce **wynosiła 484 mil.** w r. 1924 — 60 miljonów, w r. 1925 — **230 miljonów.** W r. 1925 przybyły obciążenia podatkami komunalnym, kwaterunkowym, rozbudowy i świadczenia. Polemizując z posłem Rittnerem, wykazuje, że w Czechach, Francji, Austrji, komorne obecne **wynosi 25 procent** przedwojennego a więc mniej niż u nas,

W dyskusji wypowiedzieli się posłowie Ćwiekowski, (Wyzw.) **Matakiewicz** (Kat. lud.), **Lieberman** (PPS) za nowelizacją, posłowie **Rzepecki** (ZLN.), **Bittner** (Ch. D.) i **Brodacki** (Piast) przeciwko. Jak sprawa jednak w obecnej chwili się przedstawia, jest prawdopodobnem, że **nastąpi znowelizowanie** ustawy o ochronie lokatorów **w myśl wniosków Koła Żydowskiego.**

Dokumenty w sprawie Olszańskiego

zniknęły w tajemniczy sposób z Bytomia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 10 Sin. Do Warszawy nadeszła dziś z poselstwa polskiego w Berlinie wiadomość telegraficzna następującej treści: „Dokumenty w sprawie Olszańskiego dotąd nie nadeszły z Bytomia. Nad chodzą natomiast do tutejszych dzienników najbardziej sprzeczne wiadomości. Dziś jeden z dzienników otrzymał z Bytomia wiadomość, jakoby dokumenty te zostały podjęte ze sądu w Bytomiu prz urząd spraw zagr. przed kilku dniami i dotąd nie można znaleźć ich śladu, ani w urzedzie spraw zagr., który twierdzi, że ich nie otrzymał, ani też w żadnych innych instytucjach niemieckich. Wiadomość ta nie jest sprawdzona. Jutro będziemy mieli możność wyjaśnienia tej sprawy z pierwszego źródła.

Jakie wnioski w procesie lwowskim uchwalił Trybunał?

Czy rozprawa Steigera zostanie przerwana?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 28. 10. Przez całe dzisiejsze przedpołudnie Trybunał radził nad wnioskami, postawionymi wczoraj przez prokuratora i obronę. Uchwały Trybunału są okryte ścisłą tajemnicą, jak jednak słychać, podobno większość wniosków tak obrony jak i prokuratora została uwzględniona.

Jeżeli zostaną uwzględnione wnioski obrony, dotyczące Olszańskiego, to wyłania się kwestja czy wobec konieczności zażądania tych aktów w drodze dyplomatycznej z Berlina rozprawa Steigera nie przewlecze się, względnie nie zostanie przerwana, ale nie odroczona. Z drugiej strony sprawa Olszańskiego prawdopodobnie musiała zostać uwzględniona, bo podobno policja polityczna dostarczyła prokuratorze materjału, że istniał związek między działalnością Olszańskiego i tow., a działalnością Fidyka, znanego z aktów karnych w sprawie zamachu na prochownię we Lwowie w lipcu u. r. Jakkolwiek Olszański należał do organizacji nacjonalistyczno-terorystycznej, a Fidyk wywrotowo-terorystycznej, to jednak wedle informacji policji, łączyły ich pewne nici.

Sejm piętnuje stosunki w więzieniach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. 10. Sin. Na samym wstępie dzisiejszego posiedzenia marszałek zapowiada izbie, że otrzymał pismo z min. skarbu w sprawie oświadczenia pos. Frostiga, zarzucającego prezesowi Izby skarbowej we Lwowie ujemne wyrażenie się o niektórych członkach komisyj sejmowych, badających stosunki w obrębie tej izby. Marszałek oświadcza, że min. skarbu zawiadomił, iż prezes wymienionej izby wezwany do usprawiedliwienia powyższego faktu, stanowczo temu wszystkiemu zaprzeczył.

Pos. Frostig: Ale my podtrzymujemy nasze oskarżenie!

Następnie przystąpiono do poprawek senatu odnośnie do ustawy o wykonaniu reformy rlonej. Po kilku przemówieniach przerwano dyskusję. Głosowanie odłożono do następnego posiedzenia.

Następnie rozwinęła się namiętna dyskusja przy pierwszem czytaniu ustawy o organizacji więziennictwa.

Pos. **Frostig:** W motywach ustawy p. minister sprawiedliwości podaje wiele humanitarnych względów, jakie należy stosować wobec więźniów, ale jak to wygląda w praktyce świadczą następujące statystyki sejmowej komisji śledczej. Wedle tej statystyki mamy w Polsce nieduże, tylko 30.302 więźniów, w tem 1.478 politycznych. Wśród nich 75 procent stanowią więźniowie prewencyjni, którzy po dwa lata czekają na koniec śledztwa. W więzieniach świętokrzyskich prawie wszyscy więźniowie chorzy są na oczy, a to wskutek złego odżywiania. W Samborze przez całą zimę nie palono ani razu w więzieniach, to samo w Krakowie. W łódzkiem więzieniu jest piwnica, do której stawia się więźnia tak, aby mógł tylko przykucnąć. Czy mam mówić jeszcze o komisarzu Kajdanie, który prądem elektrycznym zmuszał podsądnych do zeznań? Komisja znalazła w jego pokoju kontakt, mimo zaprzeczenia policji lwowskiej. Rozprawa, która się obecnie toczy we Lwowie wykazała, że ten sam komisarz Kajdan rozpoczął swoje śledztwo wobec oskarżonego od tego, że go uderzył z całej siły w twarz. A prokurator powiada ministrowi, że to jest przedawnienie. Jeżeli p. minister sprawiedliwości mówi o unifkacji więziennictwa w Polsce, to unifikacja polega chyba tylko na tem, że metody stupajków rosyjskich stosowane są także w Małopolsce. Trzeba zrobić raz porządek w min. sprawiedliwości, któreby miało na tyle odwagi przeciwstawić się błotu, które zanieczyszcza nasze życie publiczne.

Pos. Jeremicz również ponuro bardzo maluje życie więzienne. Pos. Uziembło z PPS potwierdza to wszystko. Pos. Wyrębowski (Dubadecja), który należy do komisji więziennej zaprzecza tym faktom.

Min. sprawiedl. **Żychliński**, tłumaczy się tem, że więźniowie starają się o samorząd więzienny, na co on nie może pozwolić. Każdy wypadek bicia jest sprawdzany i podlega śledztwu. Pos. **Sommerstein** przerywa i pyta się ministra, czy wie, ile więźniów siedzi we Lwowie, czy znane mu są tamtejsze stosunki.

Wniosek o rozwiązanie Sejmu zostanie postawiony na posiedzeniu piątkowem.

Układy z Locarno w komisji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 10 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych **odbyła** się dyskusja w sprawie układów w **Locarno.** Przemawiali posłowie Seyda, Niedziałkowski, Rudnicki, Stroński i min. Skrzyński.

Delegacja polska do Berlina

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. 10. Sin. Dziś wyjechała delegacja polska z pos. Diamandem i Bartoszewiczem na czele do Berlina.

Painleve otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 28 10. (K) Paileve otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

Pewnem jest, że Painleve obok prezydentury obejmie też min. wojny. Briand zostanie ponawnie min. spraw zagranicznych.

Następcy po Caillaux nawet się nie wymienia. O Loucherze również się nie wspomina.

Dr. Ruppin odmówił współpracy w Egzekutywie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 10. (M.) Z Jerozolimy donosi ŻAT: Dr Ruppin otrzymał telegram, zawiadamiający o ostatniej uchwale komitetu akcyjnego, w sprawie dalszego jego udziału w Egzekutywie. Dr Ruppin oświadczył, że **nie poddaje się** uchwale Komitetu Akcyjnego i mandatu nie przyjmie.

7.500 certyfikatów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 10 (M.) Z Jerozolimy donosi ŻAT: Egzekutywa sjońska w Palestynie otrzymała od rządu dalszych 7.500 certyfikatów na następne półrocze.

Komunista Leszczyński przybył do Moskwy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. 10. Sin. Telegraficzna ajencja sowiecka (TASS) donosi: Do Moskwy przybył Leszczyński. **Długi pobyt w więzieniu odbił się na stanie jego zdrowia.**

(Jak wiadomo, Leszczyński znany komunista, uciekł przed kilku dniami **podczas słuchania w sądzie w Warszawie!**)

SOLIDARNOSC ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH I ARABSKICH. Niedawno wygłosił biskup katolicki w Hajfie przemówienie, zwrócone przeciwko robotnikom żydowskim, zarzucając im bolszewizm itd. W związku z tem zaprosił biskup delegację strejkujących robotników arabskich, celem pośredniczenia między nimi a przedsiębiorcami. Biskup zażądał od delegacji arabskiej zerwania wszelkich stosunków z robotnikami żydowskimi. Robotnicy arabscy oświadczyli kategorycznie, że pragną walczyć razem z robotnikami żydowskimi, zorganizowanymi w „Powszechnej Federacji Robotniczej" (Histadruth hakladith), która — jak wiadomo — stoi zdala od haseł bolszewickich.

Na drodze do prawdy

Przemówienie obrońcy Dra Landaua na wtorkowej rozprawie w procesie Steigera.

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta.)

Lwów. 28 10. Po oświadczeniu prokuratora na wnioski obrońców Dra Rosenkranza i sen. Dra Ringla, którego znakomita mowa wywołała silne wrażenie i donośny odgłos w całej prasie polskiej, zabrał głos obrońca Dr. **Landau** i wygłosił następujące przemówienie:

Wysoki Trybunale!

Kolega Dr. Ringel zakończył przemówienie swoje optymistycznym okrzykiem, zapowiadając: „La verite est en marche!" „Prawda idzie! Prawda zbliża się"! I rzeczywiście musiało odnieść się wrażenie z całego toku obu przemówień, że nareszcie na tę sprawę rzucono snop światła, światła żywego. Światła, które nareszcie pozwoli w sprawę tę wnieść nieco szersze tło i wyprowadzić ją z tego seminarjum geometrji wykreślnej, jakiego uczestnikami i współdziałaczami byliśmy do dziś, że z tego zaczarowanego koła parabol, hiperbol, łuków, cięciw, wyjdziemy nareszcie w świat duszy ludzkiej, w świat motywów, że będziemy nareszcie mogli rozpatrywać sprawę nietylko z czysto mechanistycznego punktu widzenia, ale z takiej platformy szerszej, wysoko położonej, z której jedynie można całokształt sprawy ogarnąć.

Niech wyjdzie prawda!

Niestety! Temu pełnemu ufności optymistycznemu okrzykowi: „otworzyć drzwi i okna! Niech wyjdzie prawda!" — odpowiedziano od strony Prokuratora twardem: „Dotąd i nie dalej!".

Wysoki Trybunale! Zawiodłem się w moich nadziejach. Po czynionych dotąd publicznych i niepublicznych zapowiedziach, tak ze strony Prokuratora, jak i ze strony najrozmaitszych innych czynników, spodziewać się należało, że w tej rozprawie nareszcie nadszedł moment, w którym granice prawdzie choćby najdalsze, ze strony Prokuratora nie będą stawiane.

Dalsze czy bliższe, ale granice! A prawdzie stawiać granicę, to znaczy prawdę tę gwałcić!!

Wszystko to, co jest w związku ze sprawą, co może się przyczynić do wyjaśnienia sprawy, choćby najdalej leżało, choćby jaknajbardziej było odległe, — służy prawdzie i dopuszczone być winno!

To też niestety nie mogę skwitować Pana Prokuratora z jego twierdzenia, że w swej ustępliwości dla wniosków naszych szedł jaknajdalej.

Tajemnicza zasłona

Wnioski nasze właściwie dopiero dziś wszystkie się pojawiły, a niestety już dziś spotkała nas ze strony Prokuratora twarda odpowiedź, że istnieją pewne granice, poza któremi zasłona z pewnych tajemniczych zdarzeń podniesioną być nie może!

Nie spodziewam się i nie przypuszczam, by Wysoki Trybunał — podzielał stanowisko Prokuratora, bo wszystko co mówimy, wszystkie wnioski, które stawiamy, wszystko to może sprawę wyjaśnić. Jest ono więc przedmiotem rozprawy i powinno być dopuszczone!

Będzie rzeczą moją wykazać, że we wszystkich punktach, w których Pan Prokurator sprzeciwił się, zachodzi to samo kryterjum, że dane dowody mogą przyczynić się do wyjaśnienia sprawy.

Świadkowie niemili prokuratorowi

Szanowny Pan Prokurator uważa, że dopuszczenie dowodu ze świadków na to, w jakim kierunku bomba leciała, jak rzut wyglądał, jest obojętnem, bo nie chodzi — zdaniem jego — o opinję świadków, ale o to, co widzieli świadkowie.

Za pozwoleniem! Pan Prokurator widocznie mylnie zrozumiał tezę, którą kolega Rosenkranz postawił. Świadkowie przez niego powołani mają właśnie zeznać, co widzieli, że widzieli bombę spadającą z góry, przyczem wyjaśniam, że nie chodzi o to, czy spadła ona z piętra kamienicy tej lub tamtej, ale, że pamięta świadek, z jak znacznej wysokości odpowiadającej drugiemu piętru, bomba spadła.

Czy dlatego spadła z tak wysoka, bo ją z piętra wyrzucono, czy dlatego, że sprawca ją rzucił ze ziemi ruchem w górę stromo idącym nad tem będą się zastanawiać sędziowie przysięgli, to będzie przedmiotem ich rozważań. Wyniku tych rozważań przewidzieć nie możemy.

Jeżeli wykażemy, że bomba zlatywała z takiej wysokości i że ją tak widzieli świadkowie to wykażemy tem samem, że rzut taki, jaki go przypisuje Steigerowi Pasternakówna tego rodzaju lotu wywołać nie mógł.

Co do Fichmana, pan prokurator zgadza się tylko na powołanie go na część pierwszą, a nie na drugą część w odniesieniu do sceny, jaka rozegrała się przed Musiałowiczem.

Będę mówił krótko: Jeżeli pan prokurator zrezygnuje z tego, by pytać Łukomskiego na przebieg tej sceny przy wsiadaniu do auta, to i Fichmana nie będziem pytać. Ale jeżeli pan prokurator będzie żądał od Łukomskiego wyjaśnienia co do tej sceny, to nie widzę przyczyny czemu i Fichman nie ma być pytany.

To samo tyczy świadków na to, jak wyraził się p. Łukomski, kiedy zobaczył Steigera z Pasternakówną. My powołujemy ich dlatego, bo w aktach znaleźliśmy, że Łukomski długo i szeroko na temat tej sceny się rozwodził.

Pan prokurator zironizował wniosek kolegi Rosenkranza odnoszący się do świadków, którzy mieli widzieć ludzi niosących paczki i — jak się wyraził — chciałby widzieć tych ludzi, którzy to zeznają. I my też nic więcej nie chcemy. Chcemy się dowiedzieć, czy naprawdę paczka była tak ceremonialnie niesiona, czy też może w ukryciu a przypadkowo świadkowie ją zobaczyli.

Wysoki Trybunale! To można ocenić i przekonanie o tem sobie wyrobić, dopiero po przesłuchaniu tych świadków, którzy mieli widzieć przedmiot podobny do tej bomby, to nie widzę przyczyny niedopuszczenia ich.

Co do dra Miszaleka, to dowód z tego świadka pokrywa się zupełnie z takim samym dowodem, na który pan prokurator powołał księdza wicemarszałka Stychla i przeora OO. Zmartwychwstańców.

I tamci świadkowie powiedzieli, że jakaś kobieta miała księdzu przeorowi powiedzieć, że ona widziała sprawcę.

Przew, (przerywając): Pan prokurator zgodził się na tego świadka..

Dr Landau: Proszę, więc przerywam co do dra Miszaleka.

Odnośnie do Rygera. Wniosek nasz jest konsekwencją długiego i szerokiego wypytywania panny Pasternakównej, na temat tych przykrości, tych pewnych nieprzyjemności, jakie ją z powodu świadectwa przeciw oskarżonemu spotkały. Że zeznań Pasternakównej sprawa nabrała wyglądu, jakoby były pewne sfery, którym zależało na steroryzowaniu świadka, na nastraszeniu go i zmuszeniu, aże by cofnął swoje zeznania. To wszystko miało być zrobione w interesie Steigera.

Sądzę, że należy sobie uzmysłowić, że gdyby to było prawdą, to mogłoby to rzucić niekorzystne światło dla oskarżonego, możnaby powiedzieć skoro komuś zależało na sterroryzowaniu, na odstraszeniu świadka od trzymania się swoich zeznań, to widocznie leżało to w interesie Steigera i widocznie nie jest on niewinny!

Otóż wyświetlenie tego, że Rygier to z własnej zrobił inicjatywy, pod wpływem koleżeńskiego impulsu, i że inicjatywa ta powstała niezależnie od kogokolwiek, komuby na tem zależało, będzie bardzo ważne, skoro Pasternakównę wypytywano o cały przebieg zajścia. Również Rygier wyjaśni, że on nie starał się teroryzować jej, aby ona zmieniła zeznania, ani też by zmieniła swoje stanowisko, tylko w dobrze zrozumianym koleżeńskim interesie doradzał jej, aby zmieniła terytorjum na inne, gdzie jej talenta znajdą pełne uznanie.

Czy zrobił źle, czy dobrze, to inna rzecz, W każdym razie zrobił tak, jak mu jego sumienie, jego rozum nakazywały, a nie uczynił niczego pod czyjąś namową.

Odnośnie do Markównej będę miał sposobność mówić o niej jeszcze przy omawianiu całokształtu wniosków kolegi Ringla, ale niech mi wolno będzie już teraz podkreślić, że jednym z bardzo ważnych momentów obciążających Steigera jest płaszcz Mówiono tu bardzo obszernie o tem, jaki był dzień, pogodny czy upalny, a nawet Pasternakówna podkreślała, że była w sukience, że boa nawet nie miała. Otóż odnośnie do płaszcza Steiger tłumaczył się, że miał pójść do teatru, omówił się z Markówną i że dlatego wziął płaszcz. Wysoki Trybunale! Wprawdzie szereg świadków zeznał, że i inni ludzie byli w płaszczach, że przypomnę tylko zeznania świadka Lanstadtera, który zeznał, że sam był w jesionce ale niemniej ważnem jest udowodnienie przyczyny, dla której Steiger wziął płaszcz.

Czy Steiger mówił prawdę?

Policjant 1294, co do którego pan prokurator pozostawił decyzję Wysokiemu Trybunałowi jest naprowadzony z dwóch przyczyn:

Po pierwsze, dla wykazania absolutnej, nie podlegającej żadnym podejrzeniom prawdomówności Steigera. Podczas swojego przesłuchania dwudniowego naprowadził oskarżony cały szereg momentów, z niezwykłą pedanterją przypomniał szczegóły ze swego życia, przebieg dnia krytycznego, aresztowanie, przebieg śledztwa policyjnego. Nie wszystkie te

(Dalszy ciąg mowy na stronie 6-tej)

Z procesu Steigera

PRZED RELACJAMI POLITYCZNYCH KÓŁ UKRAIŃSKICH W SPRAWIE STEIGERA?

Z dobrze poinformowanych źródeł podają, że odbywają się w berlińskich kołach ukraińskich ożywione narady w sprawie Olszańskiego. Narady dotyczą sposobu wystąpienia wobec opinji publicznej z autentycznem oświadczeniem w sprawie Olszańskiego. celem położenia kresu plątaninie domysłów i ogólników. Ukraińskie koła polityczne pragną wystąpić z takim oświadczeniem ze względu na przestrogi żydowskich działaczy w Berlinie, którzy oświadczyli, że wystąpią publicznie z ujawnieniem wszystkich szczegółów i nazwisk, które są im znane w związku z Olszańskim. Przestroga ta wywarła silne wrażenie na Ukraińcach, którzy obawiają się, że jeżeli sprawa nie będzie przez nich samych wyjaśniona, zostanie skompromitowanych wiele osobistości ukraińskich. Z tej przyczyny przygotowują koła ukraińskie w Berlinie wydanie deklaracji, która wyjaśni całą sprawę zamachu na Prezydenta Rzeczpospolitej. Koła ukraińskie muszą jednakowoż zwlekać jeszcze z wydaniem tej deklaracji, by nie narazić wolności osobistej pewnych osób, które są wmieszane w zamach na Prezydenta, a które nie są dotąd odpowiednie zabezpieczone. Przedwczesna deklaracja kół ukraińskich byłaby fatalną dla całego szeregu rodzin i powodem nowej politycznej emigracji ze wschodniej Małopolski.

Bez względu na to żądają jednakowoż koła żydowskie, by Ukraińcy powzięli szybko postanowienie celem uratowania niewinnego człowieka.

W PIĄTEK MAJĄ WYDAĆ UKRAIŃCY OFICJALNY KOMUNIKAT W SPRAWIE OLSZAŃSKIEGO?

Osoba, stojąca blisko kół Ukraińców, podaje, że należy oczekiwać, iż ukraińska wojskowa organizacja w Berlinie wyda w najbliższych dniach oficjalne oświadczenie w sprawie Olszańskiego. Oświadczenie to będzie zawierało szczegóły co do sposobu przygotowania i wykonania zamachu na Prezydenta. Przytem ma oświadczenie zawierać przyczyny dotychczasowego milczenia ze strony organizacji ukraińskiej. Oświadczenie to ma być wydane w najbliższy piątek.

DOKUMENTY W SPRAWIE OLSZAŃSKIEGO.

Korespondent „Momentu" udał się do Bytomia celem zasięgnięcia informacyj, dotyczących dokumentów Olszańskiego. Od sekretarza sądu dowiedział się przedstawiciel „Momentu", że akta w sprawie Olszańskiego wysłano na wyłączne żądanie ministerstwa spraw zagranicznych (a nie policji politycznej lub ministerstwa spraw wewnętrznych) do Berlina. Akta te odeszły z Bytomia 14. października br. Razem z aktami wysłano wszelkie dokumenty, dotyczące Olszańskiego. Sędzia dr. Rothe, przed którym stanął Olszański po przekroczeniu granicy, oświadczył korespondentowi „Momentu": „Jeśli ktoś przekracza nielegalnie granicę, odsyła go policja niemiecka natychmiast z powrotem. W wypadku z Olszańskim postąpiła policja inaczej i to prawdopodobnie z powodu nakazu wyższych władz. Dnia 3. października 1924 r. oddała policja Olszańskiego do dyspozycji sądu. Rozprawa sądowa odbyła się już 4. października, na zasadzie rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości, które pozwala w przyspieszonem tempie załatwiać tego rodzaju sprawy bez względu na formalności. Akt oskarżenia zarzucał Olszańskiemu, że jest przestępcą politycznym i że jako taki przekroczył granice. Ponieważ sąd odniósł bezwzględne wrażenie, że Olszański mówi prawdę, wydał łagodny wyrok, wymierzając karę aresztu 2-tygodniowego i grzywnę w kwocie 30 marek. Na pytanie dziennikarza, czy sąd był przekonany o prawdomówności oskarżonego, oświadczył dr. Rothe że przed sądem stanął młody i niedoświadczony przestępca i że trudno przypuścić, ażeby sąd popełnił pomyłkę. „Jestem przekonany, — oświadczył sędzia dr. Rothe — że Teofil Olszański rzucił bombę na Prezydenta. To nie ulega wątpliwości, jest to jednomyślne przekonanie sądu bytomskiego. Gdybyśmy w to wątpili, nie przyjęlibyśmy oświadczenia Olszańskiego do wiadomości, jego twierdzenia poddalibyśmy kontroli w zupełnie inny sposób, w każdym razie nie wydalibyśmy tak łagodnego wyroku, lecz wysłalibyśmy go natychmiast z powrotem do Polski".

GDZIE JEST OLSZAŃSKI?

Jak podają, wiadomość o ucieczce Olszańskiego nie sprawdza się. Olszański jest podobno w Berlinie. Policja berlińska czyni za nim poszukiwania.

ŚWIADEK PROKURATORA STWIERDZA, ŻE OLSZAŃSKI DOKONAŁ ZAMACHU.

„Hajnt" podaje: Konfident Werchola, który ma wystąpić jako świadek ze strony prokuratora i potwierdzić, że Steiger jest rzekomo komunistą, zjawił się onegdaj w gmachu sądowym. Ku ogólnemu zdziwieniu oświadczył Werchoła otwarcie wobec wielu osób, że zna Olszańskiego i Banderę i wie napewno, że oboje wykonali zamach na Prezydenta i że Steiger jest zupełnie niewinny. Wiadomość tę podajemy oczywiście na odpowiedzialność „Hajnta".

„NIEDYSKRECJA" ŻYDOWSKA.

Organ sjonistów niemieckich, berlińska „Jüdische Rundschau", pisze o wyrzutach ukraińskich pod adresem Żydów w związku ze sprawą Olszańskiego:

„Nie możemy się przy tej sposobności powstrzymać od stwierdzenia, że wyrzuty ukraińskie z powodu rzekomej niedyskrecji ze strony żydowskiej stanowią absolutne lekceważenie faktów i zupełne wypaczenie stanu rzeczy. W całej sprawie chodzi wszak nie o wspólne żydowsko-ukraińskie włamanie kasowe z rzekomem zdradzeniem spólników ukraińskich przez żydowskich. Po pierwsze chodzi tu o zamach podjęty z pobudek politycznych, a powtóre Żydzi są w danym wypadku tylko poszkodowanymi i ofiarami. Zamachowcy polityczni, których sposobu działania zresztą pod żadnym pozorem nie aprobujemy, są zazwyczaj idealistami i przy swych występkach przytaczają zwykle idealizm, jako okoliczność łagodzącą. Jeżeli wszakże idealiści nie mają odwagi do odpowiadania za skutki swych czynów i patrzą z założonemi rękami, jak człowiek zupełnie niewinny cierpi z ich powodu, wtedy tracą prawo do żądania okoliczności łagodzących i nie zasługują ani na współczucie, ani na względy. Gdyby zaś zdobyli się na zapatrywanie, że kto inny jest obowiązany do milczącego cierpienia za ich „interesy narodowe", byłoby to dowodem myślenia, nie zdradzającego ani męstwa, ani ludzkości. Dla stanowiska Żydów polskich wobec narodu ukraińskiego ten incydent, wolno się spodziewać, nie pociągnie za sobą żadnych skutków. My Żydzi wiemy, że odnośna grupa ukraińska, z której środowiska pochodzi zamachowiec, a która w całej sprawie zachowywała się dotychczas tak osobliwie, nie cieszy się w szerokich kołach narodu ukraińskiego zaufaniem. Ich postępowanie nie jest także aprobowane przez żadnego uświadomionego i odpowiedzialnego Ukraińca",

Z Rady Naczelnej Organizacji Sjonistycznej w Polsce

Prezydjum Rady Naczelnej Org. Sjon. komunikuje, iż plenarne posiedzenie Sjonistycznej Rady Naczelnej wraz z sjonistyczną frakcja Sejmu i Senatu, wyznaczone pierwotnie na dzień 2 listopada, przełożone zostało ze względów technicznych na poniedziałek 9-go listopada br.

Otwarcie kongresu amerykańsko-żydowskiego

Filadelfia. W obecności kilkuset delegatów i przedstawicieli niemal wszystkich gmin żydowskich w Ameryce otwarto w hotelu „Franklin", kongres amerykańsko-żydowski. W kongresie biorą udział również delegaci organizacyj narodowych. Honorowym przewodniczącym kongresu wybrano p. **Natana Straussa**, przewodniczącym kongresu — znanego sjonistę dra **Stefana Wise'a**, sekretarzem **Bernarda Richardesa**. W czasie otwarcia kongresu był obecny prezes koła żydowskiego poseł dr. Reich.

W związku z kongresem wydał p. Natan Strauss odezwę, wzywającą do zjednoczenia się żydostwa.

Proces o nazwę Erec Izrael

Klęska stanowiska Arabów.

Proces, jaki wytoczyła Egzekutywa arabska przeciwko rządowi palestyńskiemu w sprawie umieszczenia napisów na markach palestyńskich, na których obok liter hebrajskich „Palestina" znajdują się także litery E. I. (Erec Izrael), zakończył się niedawno. Sąd stanął na stanowisku, że nazwa Erec Israel jest nazwą historyczną i z tej przyczyny odrzucił żądania Arabów.

Lord Plumer w Tel-Awiwie

Tel Awiw. Lord i lady Plumer zwiedzili dn. 12. bm. miasto Tel-Awiw. Przybyłych powitali przedstawiciele miasta i licznie zebrana ludność Straż honorową dzierżyli skauci żydowscy. W ratuszu powitali lorda Plumera członkowie rady miejskiej. Potem zwiedził Wysoki komisarz przedsiębiorstwa przemysłowe, instytucje „Hadassy" obóz imigrantów, stację Rutenberga i wystawę handlową. Lord Plumer wyraził się z podziwem o niezwykłej energji mieszkańców Tel-Awiwu.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ZA AGITACJĘ ANTYSEMICKĄ skazano w Rosji w okręgu proskurowskim urzędnika państwowego na pięć lat ciężkiego więzienia.

SENAT GDAŃSKI ma, jak słychać, pozytywnie załatwić sprawę naturalizacji obywateli państw wschodniej Europy, którzy mieszkają w obrębie Wolnego miasta Gdańska już 5 lat.

NECHEMJA DE LIEME, znany przywódca sjonistów holenderskich, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. De Lieme wpadł pod koła przejeżdżającego samochodu, który zdruzgotał mu nogę.

BUNDOWIEC AB. KAHAN, przebywający obecnie w Palestynie zwiedza wszystkie kolonje żydowskie. W kolonji Ejn Charod wystąpił on na wiecu robotniczym, na którym oddał pozdrowienia robotników żydowskich w Ameryce.

ANTYSEMICKA „LIGA NARODÓW" (!) została stworzona wedle oświadczenia prof. Cuzy, na ostatnim kongresie antysemickim w Budapeszcie.

NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM W DZWINSKU odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci rewolucjonistów żydowskich, poległych w roku 1905. W uroczystości brało udział 5000 osób.

W TEL-AWIWIE powstała szkoła tańców rytmicznych i plastycznych. Szkoła znajduje się pod kierownictwem Riny Nikowej, artystki opery hebrajskiej.

KRONIKA.

Kraków, 29 października

— **ODCZYT PROF. FODORA.** Dzisiaj punktualnie o godz. 6.30 wiecz. wygłosi w sali „Solidarności“ (Zielona 10, II p.) prof. A. Fodor z Jerozolimy odczyt o uniwersytecie hebrajskim. Zaproszenia przed wejściem na salę.

— **Z OKAZJI ÓSMEJ ROCZNICY DEKLARACJI BALFOURA** urządza Kom. Centralny organizacji sjonistycznej w Krakowie w sali kina „Warszawa“, Stradom 15, 1 listop. o g. 11 przedpoł. zgromadzenie publ., na którem przemawiać będą pp. Dr Szymon Feldblum i Dr Ignacy Schwarzbart.

— **SZTANDARY PUŁKÓW KRAKOWSKICH ODJECHAŁY DO WARSZAWY.** Wczoraj o godz. 8 wieczór odbyło się uroczyste odprowadzenie poczt chorągwianych pułków krakowskiego OK. z gmachu KO. War. przy pl. Magdaleny na dworzec. Po odegraniu przez orkiestrę 20 pp. hymnu państwowego i oddaniu honorów sztandarom, poczty chorągwiane ruszyły ulicą Grodzką, Rynkiem, Sławkowską i Basztową na dworzec, skąd wyjechały osobnym pociągiem do Warszawy na uroczystość pogrzebu zwłok Nieznanego Żołnierza.

— **KOMISARZ RZĄDU W. OSTROWSKI** wyjechał do Lwowa w sprawach miejskich.

— **DZIEŃ ZADUSZNY WOLNY OD NAUKI SZKOLNEJ.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego zawiadamia, że dzień zaduszny (2 listopada) jest i w bieżącym roku dniem wolnym od nauki szkolnej.

— **GODZINY PRZYJĘĆ W KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO:** Kurator Okręgu Szkolnego Dr Jan Riemer przyjmuje strony we wtorki i piątki od godziny 12 do 14.

Naczelnicy Wydziałów i Wizytatorzy szkół (o ile są obecni w urzędzie) codziennie z wyjątkiem niedziel, świąt i poniedziałków od godziny 12 do 13.

— **OKRĘGOWY URZĄD ZIEMSKI W KRAKOWIE** przenosi swe biura znajdujące się dotychczas przy ul. Wolskiej 4 i przy ul. Michałowskiego 1 do nowego lokalu przy ul. Zacisze l. 5, II. p. Przeniesienie nastąpi w piątek 30 bm.

— **DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY POŁOŻNYCH W KRAKOWIE** zawiadamia, że wpisy do szkoły na rok bieżący, są bezwzględnie zamknięte. Przyjęto 162 kandydatki, 400 z górą podań załatwiono odmownie. Na rok 1926/7 będą przyjęte tylko te kandydatki, które osobiście dnia 1 czerwca 1926 w kancelarji Szkoły się zgłoszą i przedstawią dowód, że ich wykształcenie leży w interesie tej miejscowości, z której przybywają.

— **7 ROZPRAW O OBRAZĘ CZCI PRZED PRZYSIĘGŁYMI.** Ostatnia w bieżącym roku kadencja przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 9 listopada br. Dotąd wyznaczonych zostało na tę kadencję 9 rozpraw, z tego 7 rozpraw prasowych o obrazę czci, jedna o zbrodnię rabunku i jedna o zbrodnię morderstwa. O rabunek oskarżony jest Stanisław Kawala, zaś o morderstwo Marja Stolarzewicz.

— **TOWARZYSTWO ZOOTECHNICZNE W KRAKOWIE.** Dnia 27 bm. odbyło się organizacyjne zebranie szerszego grona fachowców, zajmujących się badaniami nad hodowlą zwierząt domowych, na którem uchwalono założyć w Krakowie Oddział Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego Warszawskiego.

— **PRZENIESIENIE TARGÓW Z RYNKU KLEPARSKIEGO.** Z dniem 3 listopada br. przenosi magistrat targi na słomę, siano, zboże, artykuły pastewne, narzędzia i sprzęty rolnicze, wreszcie wyroby kołodziejskie służące do celów rolniczych i tp. odbywające się dotąd na rynku kleparskim, na nowo urządzony plac targowy na narożniku ulicy Kamiennej i Wrocławskiej. Równocześnie zakazuje magistrat odbywania jakichkolwiek targów, oraz postoju fur na Rynku kleparskim.

— **EPIDEMJA SAMOBÓJSTW.** W ciągu bieżącego miesiąca w Krakowie zaszła niezwykle wielka liczba zamachów samobójczych w porównaniu z ubiegłemi miesiącami. Stacja pogotowia ratunkowego interwenjowała do 28 bm. w 22 wypadkach zamachów samobójczych, z czego śmiertelnych było 7, zaś 15 osób przewieziono do szpitala. Liczbami powyższemi nie objęto kilku wypadków śmiertelnych, stwierdzonych przez lekarza miejskiego bez udziału pogotowia. Wśród samobójców większość stanowią kobiety, a wiek wynosi 20 do 35 lat, zaś w jednym wypadku 70 lat. Motywem targnięcia się na życie były przeważnie niesnaski familijne, dalej zawody miłosne i nędza.

— **W SPRAWIE ŚMIERCI LISTONOSZA JANA FRANASZKA** dnia 25 bm. w aucie ciężarowem na placu cyrkowym koło III. mostu wykazały dochodzenia policyjne, że Franaszek od godz. 3 popołudniu w towarzystwie 3-ch swych kolegów wypił większą ilość wódki. Późno wieczorem Franaszek uczuł się bardzo pijanym i upadł na ziemię koło auta na placu cyrkowym, a koledzy ułożyli go na platformie samochodu sądząc, że Franaszek się wyśpi, otrzeźwieje i uda się do domu. Pozostawiony bez pomocy lekarskiej Franaszek zmarł. Sekcja zwłok dała wynik ujemny. Ponieważ treść żołądka denata przesycona była alkoholem, zatrzymano ją do chemicznej analizy. Organa policyjne wraz z magistrackimi zakwestjonowały celem zbadania próbki wódek w szynkach, w których Franaszek wraz z towarzyszami wódkę kupował.

— **UJĘCIE WŁAMYWACZY SKLEPOWYCH.** Wczoraj nad ranem aresztowała policja Wilhelma Kutela, który w towarzystwie Marjana Wójcika wracał z dokonanej kradzieży artykułów żywnościowych naszkodę Estery Fries, właścicielki sklepu przy ul. Rzeźniczej 6. Na widok posterunkowych obydwaj sprawcy uciekli, jednak podczas pościgu ujęto Kutelę od którego odebrano 1 klg masła i znaczniejszą ilość czekolady i cukierków. W parę godzin później został również ujęty i Wójcik przez policję w Rudawie, u którego znaleziono podobną ilość skradzionych artykułów.

— **TYM RAZEM SZTUCZKA SIĘ NIE UDAŁA.** Dnia 24 bm. w Rynku głównym poszukującej zajęcia służącej Helenie Jarząbek zaproponowała jakaś nieznana kobieta dobrą służbę, a chcąc wzbudzić w niej zaufanie, zaprosiła ją do restauracji, gdzie ją ugaszczała. Wkońcu wyprawiwszy ją pod pozorem zakupna bułek zabrała jej kosz z garderobą wartości 100 zł i zbiegła. Sprawczynię kradzieży niejaką Marję Stępską aresztowano wczoraj. Ode brano od niej znaczną ilość garderoby.

— **PODCZAS WESELA.** Wiktor Wanielista zam. przy pl. Zgody l. 16 zgłosił do policji, iż dnia 25 bm. w czasie zabawy weselnej w jego domu, skradziono na szkodę jego ojca futro kangurowe wartości 300 zł, oraz raglan szary wartości 100 zł na szkodę Adama Szymskiego, zamieszkałego przy ul. Bosackiej l. 22.

— **ZNOWU PODRZUTEK.** W bramie domu przy ulicy Kupa 15, znaleziono wieczorem dnia 27 bm. niemowlę płci żeńskiej porzucone przez nieznaną matkę. Niemowlę oddano do miejskiego Żłóbka.

— **W NAJBLIŻSZYCH DNIACH** odwiedzi współpracownik „Hajomu“ W. L. Silberberg miejscowość Bielsko i Wadowice celem przeprowadzenia akcji na korzyść powyższego pisma. Org. Tarbut prosi wszystkich hebraistów i sympatyków o udzielenie p. Silberbergowi pomocy w tej akcji.

— **II. WIECZÓR A. MOISSIEGO,** którego cała prasa polska przyjęła entuzjastycznie, odbędzie się w sobotę, 31 bm. Większa część biletów została już wysprzedaną; pozostały jedynie bilety w cenie od zł 5—8.

— **WIECZÓR TANECZNY PARNELLÓW W BAGATELI.** Światowej sławy para tancerzy Nina i Feliks Parnellowie zawita do Krakowa i ukaże się dwukrotnie na scenie Bagateli, a to w sobotę 31 bm. i w niedzielę 1 listopada wieczorem.

Trzy lata faszyzmu



We wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość z Rzymu o strzałach rewolwerowych, oddanych do pociągu, w którym jechał generalny sekretarz partji faszystów, osławiony Farinacci. Strzały te padły demonstracyjnie w sam dzień (27 bm.) trzeciej rocznicy pochodu „czarnych koszul“ na Rzym. Powyżej podajemy podobiznę wodza faszystów Benita Mussoliniego, który już od trzech lat wykonuje dyktatorskką władzę we Włoszech.

W.P.DR. ABR. WANDERER złożył w naszej redakcji zł. 10 — na fundusz prasowy organu „Agudat- Hancar- Haiwri“

— **KONCERT FILHARMONIKÓW WIEDEŃSKICH,** którzy od szeregu lat zdobyli sobie zagranicą wyjątkowe uznanie tak prasy jak i publiczności, odbędzie się w Krakowie we wtorek, 3 listopada. W programie: Beethoven, Mozart. Labor i Pauer.

— **PLISOWANIE** na wszystkie możliwe wzory przyjmują do wykonania w każdym żądanym terminie filje „Tęcza“. 2259

— **ODNAWIANIE FUTER** wszelkiego rodzaju przez prawdziwe chemiczne czyszczenie tylko w „Tęczy“, Czarnowiejska 72 lub w jej filjach.

Z sali sądowej.

WYROK ŚMIERCI

Głośna w swoim czasie sprawa zamordowania Anieli Socha przez szeregowca Rozumka znalazła wczoraj epilog w sądzie wojskowym w Krakowie. Rozumek stawał już kilkakrontie przed trybunałem wojskowym w Krakowie, jednak rozprawy nie dochodziły do skutku gdyż symulował on chorobę umysłową. Po dłuższej obserwacji w Kobierzynie orzekli lekarze, że Rozumek jest zupełnie zdrowy na umyśle.

Wczoraj stawał Rozumek przedsądem oskarżony o zbrodnię morderstwa, dokonanego na Anieli Socha za namową swej kochanki, a siostry zamordowanej, Stefanji Socha, notorycznej złodziejki. Ponieważ Aniela wygrażała się, że doniesie władzom o licznych kradzieżach, dokonywanych przez Rozumka w czasie jego pobytu na dezercji i przez Stefanję, Rozumek zwabił podstępnie swą ofiarę poza domostwo i tam zadusił ją i zasztyletował.

Na rozprawie tłumaczył się Rozumek, że działał pod sugestją swej kochanki i nie zdawał sobie sprawy ze swego czynu. Po przesłuchaniu świadków trybunał skazał Rozumka za zbrodnię morderstwa na karę śmierci.

Przewodniczył pułk. k. s. Dr Kappel, oskarżał prok. kap. Dr Wanicki.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: pop. „Hamlet“ (szkolne).
Piątek: „Knock“.

OPERETKA

Czwartek: „Kochanka premjera“.
Piątek: „Kochanka premjera“.

„BAGATELA“.

Czwartek: „Dzień Zaduszny“,
Piątek: „Dzień Zaduszny“.

TEATR ŻYDOWSKI. UL. BOCHEŃSKA.

Czwartek: „Rumuńskie wesele“.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Singer, Kraków, Orzeszkowej 5.
Po raz ostatni ostrzegam, że o ile należność „Hajomu“ nie zostanie uregulowaną w przeciągu dnia dzisiejszego, będę zmuszony oddać sprawę sądowi.

W. L. SILBERBERG

Dokończenie mowy dra Landaua

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej)

szczegóły dadzą się świadkowi udowodnić, bo nie wszystko miało świadków, bo nie wszystko przez świadków mogło być zauważone.

Ale sądzę, że panowie sędziowie przysięgli będą w wysokiej mierze zainteresowani dowiedzieć się, czy to wszystko, co Steiger z taką drobiazgową szczegółowością to opowiadał jest prawdą, czy nie, czy ten człowiek zmyślił cośkolwiek, o czem sądził, że jego obronić może służyć. Jednem słowem, czy można polegać na tem, co on mówi.

Otóż uważam ten szczegół za niesłychanie w tym względzie charakterystyczny.

To, co Steiger w tym kierunku opowiadał, wyglądało w oczach niejednego z Szanownych Panów na nieprawdę. Prowokacja, podrzucenie przez policję kartki w paczce z wiktem,— to są niewątpliwie rzeczy, o których się niechętnie słucha, a jeszcze niechętniej w nie wierzy. Bo bronimy się przed tem naszym instynktem samozachowawczym, naszą wiarą w etykę życia publicznego. Byłoby nam wszystkim źle, gdybyśmy się przekonali, że nasza wiara została zachwiana. Sprawiłoby to nam przykrość i wniosłoby zwątpienie w nasze życie społeczne. Otóż przypuszczam, że jeśli ten właśnie szczegół, który specjalnie wywołuje niewiarę dzięki odruchowi dotkliwie urażonego instynktu samozachowawczego, udowodnionym zostanie, jeśli się okaże, że w tym szczególe zeznał Steiger prawdę, to nietylko dla tego szczegółu będzie to miało znaczenie, ale uwierzy się, że i wszystko inne, co Steiger opowiada, jest również prawdą.

Otóż ten policjant, a jego numer jest właśnie 1294 nie 1926, stwierdzi, że Steiger do niego zwrócił się przez kratki w okienku, że z rozpaczą zawołał: „Panie, co tu za kartka" a on mu odpowiedział z całą dobrodusznością: „To pewnie ktoś z pańskiej bandy pana zawiadamia".

I my jesteśmy głęboko przekonani, że ktokolwiek tę kartkę wpakował do tej paczki z wiktem, powołany do tego, czy nie powołany, to byłby zupełnie inny użytek z tego zrobił, gdyby instynkt, a raczej nie instynkt, ale naturalny odruch uczciwego człowieka, nie kazały oskarżonemu narobić krzyku i zwrócić się do policjanta.

Gdyby tę kartkę u oskarżonego znaleziono, albo gdyby ktokolwiek zrobił zapisek urzędowy, że widział tę kartkę w pakiecie z wiktem, który był przeznaczony dla Steigera, to taki zapisek urzędowy niewątpliwie stufuntowym ciężarem zaważyłby na szali winy oskarżonego i na rozprawie nie byłoby takiego dowodu, któryby mógł ten ciężar usunąć.

Ponadto ofiaruję ten dowód ze względu na okoliczność, że Steigerowi robi się zarzut z pewnych wyrażeń, użytych w dyskusji z policyjnymi urzędnikami.

My wprawdzie twierdzimy, że te wyrażenia zostały oddane nie tak, jak były użyte i Steiger powiada, że nastąpiło pewne zniekształcenie tych powiedzeń, niemniej jednak stan psychiczny, w którym znajdował się oskarżony jest niechybnie ważną rzeczą dla oceny tego, co mógł powiedzieć i jak powiedział.

A jednym z tych czynników, które na ten stan psychiczny składały się, jedną z przyczyn tej rozpaczliwej sytuacji oskarżonego, był między innymi ten tak symptomatyczny szczegół. Przypominam, że właśnie w tym samym dniu nastąpiło to przesłuchanie policyjne oskarżonego, które jest fundamenalnym kamieniem aktu oskarżenia.

Rozszerzenie tezy dowodowej

Nie zabierałbym głosu, gdyby nie stanowisko, że teza dowodowa wiąże przy przesłuchaniu świadka. Ja z tem stanowiskiem chwilowo nie polemizuje, ale niestety stosowano je do dziś. Powiadam, chcę uniknąć domagania się przy każdym świadku rozszerzenia tezy dowodowej, chcę uniknąć nieprzyjemnych polemik, pragnąłbym, aby przesłuchanie świadków odbywało się w najkrótszym czasie i odnośnie do wszystkich świadków. Jednakowoż zaznaczam, że chciałbym się móc zapytać ich nietylko o to, że widzieli, ale i o to, że mają wiadomość, kto jest sprawcą i że nie jest nim Steiger. Taką wiadomość posiadają również drowie Baczyński i Wasser. Pan prokurator sądzi, że ci świadkowie są obojętni, bo mają wydawać opinję, skoro my nie twierdzimy, że oni widzieli sprawcę. Ależ, Wysoki Trybunale, że ktoś nie widział, nie wynika bynajniej, że my go powołujemy na jego opinję. Mógł ktoś nie widzieć, ale mógł się dowiedzieć. Zapytuję się, jak dowiaduje się Wysoki Trybunał, a sędziowie przysięgli jak dowiadują się? Jakkolwiek nie widzi się, to jednak zna się, że można dowiadywać się i można mieć źródło wiedzy bardzo stanowcze i doniosłe, konsekwentnie uprawnione, chociaż się nie widziało. Więc i ci świadkowie mogli być słuchani netylko na to co widzieli, ale i na to co wiedzą. Obrona może przeprowadzać śledztwa, skąd świadek coś wie i nie jest też obowiązaną badać z góry źródło wiedzy świadka. Twierdzimy, że nie pytani Urzędowski, dr Baczyński i Wasser wiedzą, że ktoś inny był sprawcą a nie Steiger, oni sami powiedzą o podstawie swojej wiedzy a Wysoki Trybunał zastanowi się nad tym źródłem ich wiedzy, ale to nie będzie ich opinją tylko wiedzą i wiadomością.

Nie lalka, lecz żywy człowiek

A teraz, Wysoki Trybunale, odnośnie do wszystkich wniosków, które odnoszą się do przeszłego życia oskarżonego, do sposobu jego życia, do przekonań jego, a które pan prokurator załatwił lekceważącym gestem i jednem słowem, „to jest obojętne", ja doprawdy nie mogę zrozumieć w jaki sposób można skonstruować oskarżenie tak ciężkie przeciw człowiekowi, a równocześnie uważać całą treść żywota tego człowieka za obojętną. Gdybyśmy tu sądzili manekina jakiegoś, lalkę jakąś, przez rękę czarodzieja w ruch wprowadzoną, gdybyśmy mówili, że ta lalka, ten manekin uczynił coś złego, to wszystko inne byłoby obojętne, ale lalek i manekinów się nie skarży, oskarża się żywych ludzi i żywego człowieka nie można traktować jak mechanizm. Dlaczego żywy człowiek coś zrobił, co spowodowało zmianę jego pokładów życia duchowego, czy to miałoby być obojętne? Nie, w ten sposób nie sądzi nikt. Muszę powiedzieć wprost przeciwnie, że przy każdym poważnym czynie, przy każdem poważnem oskarżeniu bada się najdokładniej treść duchową danego człowieka.

Pytam się, czy jest możliwem, by gdy ktoś w tej chwili oskarżony jest o pospolite morderstwo popełnione np. o 6-tej wieczór, by nie przewentylowano najdokładniej każdego kwadransa od rana tego dnia, co on tego dnia robił? Nie zdarzyło mi się jeszcze bronić morderstwa, ani innego poważnego czynu, aby przebieg zdarzenia dnia poprzedniego nie był rozpatrywany.

Słusznie tutaj podnosił kolega dr Ringel, że człowiek, który ma zbrodnię popełnić nie popełnia jej przypadkowo, ale musi mieć przedtem zamiar, a choćby maskował się, to ten zamiar w czemkolwiek się przejawi. Można idąc ulicą potrącić kogoś dla zbytku, można nie mając zamiaru zaczepić kogoś, ale bomby na Prezydenta państwa nie rzuca nikt z przypadku, tak sobie z fantazji, to jest przecież czyn, którego waga ciążyć musi na sprawcy od dni i tygodni przedtem. Bomba ta, która zajmowała uwagę tylu znawców i nieznawców musiała być sfabrykowaną, przygotowaną, podjętą ze schowku i musiałby być ślad jakiś że on ją albo sam zrobił, albo od kogoś dostał. Musi oskarżony zdać co robił w każdym kwadransie dnia krytycznego, mamy prawo powiedzieć mu: panie Steiger, pan zastanowić się musi nad każdą sekundą tego dnia, bo jak panu kwadrans zabraknie to przez ten kwadrans właśnie mógł się pan tą bombą zajmować. Więc wnioski o zbadanie tych okoliczności mogą się okazać nietylko korzystne dla oskarżonego, ale mogą się też obrócić przeciwko oskarżonemu. Także wnioski, czy jeśli mamy sądzić kogoś za morderstwo seksualne, czy powie pan prokurator, że obojętną jest dla mnie kwestja seksualnego odczuwania oskarżonego. Mam trupa i nóż którym dokonano zbrodnię, reszta jest zupełnie obojętną? Jeśli kogoś sądzimy za napad rabunkowy, czy obojętną będzie kwestja jego stosunków majątkowych? Jeśli sądzić będziemy kogoś za podpalenie, czy nie podniesiemy wówczas kwestji dlaczego podpalił, czy uczynił to z nienawiści, chęci zysku czy hydromanji? Czy kiedykolwiek ograniczała się rozprawa do samego technicznego dokonania czynu, czy w odniesieniu do motywów popełnionego czynu powiedziano kiedykolwiek „do tąd a nie dalej"? Choćby, Wysoki Trybunale, te dowody miały zabierać dwa dni pracy, to wyjaśnienie tego punktu jest podstawowem dla wyroku. Ja dziś nie chcę przesądzać sprawy, nie chcę przewidywać, czy oskarżenie zarzuca oskarżonemu ten czy inny motyw, czy powie, że motywem jest osobista zemsta oskarżonego, czy też powie polityczna działalność partji, do której należał, czy wreszcie powie, że oskarżony to zamaskowany komunista. To wszystko są rzeczy na później, ale o ile pan prokurator powie „osobista zemsta" to musimy zbadać życie dla poznania, że miał życie bez krzywd, że brak było jakichkolwiek podstaw do rozgoryczenia a jeżeli „polityczna działalność" partji to ważnemi będą wnioski dowodowe co do parji, ważnem będzie przesłuchanie świadków co do Makabei. A jeżeli ani jedno ani drugie, tylko „zamaskowany komunista", to ważni będą świadkowie, jak się zachowywał oskarżony w partji do której się rzokomo wślizgnął.

„Zamaskowany komunista"

Wysoki Trybunale, nieraz zdarza się w życiu, że stwarza się jakieś słowo, że wszyscy jesteśmy tym słowem zasugerowani. Ukuto tutaj frazes „zamaskowany komunista". Czy ten frazes coś oznacza, nad tem nie zastanawiamy się, jednakowoż ważna rzecz musi być podniesiona, jeżeli komunista maskuje się, aby wejść do innej partji, to czyni to w pewnym celu. Celem tym może być choćby wsączanie komunizmu do tych ciał, do których wszedł. Komunista maskuje się, aby pod płaszczykiem tej partji szerzyć swoje zapatrywania komunistyczne, i aby tam wszczepiać swoe idee. W takim razie ważnymi staną się świadkowie na okoliczność, jak Steiger zachowywał się, co mówił, jak reagował na rozmaite kwestje polityczne, jednem słowem ważnym będzie każdy ślad, czy on próbował ko-

goś nawracać na idee komunizmu, ale czy w inny sposób chciał rzeszyć swoją misję wśród członków danej partji. Więc przesłuchanie tych świadków, którzy mają okazać całe życie oskarżonego, mają, niejako prześwietlać duchowe wnętrza tego człowieka; to przesłuchanie pozwoli nam zaglądać do jego duszy, położyć ręce na jego nerwach, wziąć w dłonie jego serce. To przesłuchanie jest konieczne, jeśli nie mamy rozprawy zmechanizować i ograniczyć do badania jednego ruchu ręką lalki posadzonej na krześle oskarżonego.

Raport policji warszawskiej

Odnośnie do raportu Piątkiewicza wyjaśniam że twierdzimy, iż nie Swolkien raport odebrał, lecz Piątkiewicz i chodzi o treść raportu. Nie chodzi o to, że Piątkiewicz wymieni tych funkcjonarjuszy, który raport złożyli, lecz, że my moglibyśmy tych funkcjonarjuszy przesłuchać. A jeżeli funkcjonarjusze dodani do boku Pana Prezydenta zaraportowali, że aresztowano niewinnego człowieka i oni wywodzą, że Steiger nie jest sprawcą, to muszą oni mieć konkretne podstawy do tego i oni nam te konkretne podstawy później podadzą.

Akta sprawy Olszańskiego

Odnośnie do berlińskich gazet, ja wiem, że gazeta sama przez się nie jest dowodem, ale chodzi o łączność z innymi zaofiarowanymi dowodami. Mówiąc o tem przechodzę do dalszych wniosków prokuratora, powiada pan prokurator, że sprawa Olszańskiego niema żadnego znaczenia, bo przecież policja katowicka sama zastrzegła się, że odnośni konfidenci na wiarę nie zasługują. Wysoki Trybunale, pan prokurator jest w błędzie, policja katowicka nie powiedziała, że konfidenci na wiarę nie zasługują, tylko, że ich jeszcze nie wypróbowano, i że z tego faktu właśnie ma okazać się, czy oni są wiarygodni, czy nie. Poco zresztą mamy dochodzić, czy ten konfident był wiarygodny, czy nie. Tak, my wiemy już teraz, że to co napisali jest prawdą, przecież mówił on o rzeczy, która dziś jest już notoryczną. Ja też nie opieram isę na tem, co konfident mówił w drodze poufnej, wiem bowiem, że istnieją akta policyjne w Bytomiu. Istnieją akta sądowe w Bytomiu, gdzie Olszański był przesłuchiwany jako oskarżony o przejście granicy bez pozwolenia i gdzie są zeznania jego. Więc, jeżeli pan prokurator stawia konfidenta pod znakiem zapytania, to mnie się zdaje, że raczej należy mu się teraz rehabilitacja zupełna, bo okazało się, że to, co on doniósł jest prawdą. I nasz wniosek idzie w tym kierunku zaprodukowania z aktów sądowych i policyjnych, które są i które istnieją. Przecież minister spraw wewnętrznych oświadczył w sejmie pruskim w odpowiedzi na interpelację, że te akta są. Artykuły gazety berlińskiej stanowią nie dowód, ale poparcie dowodów z aktów sądowych.

Wysoki Trybunale! Odnośnie do wniosków prokuratora jestem konsekwentny, oświadczam, że dla mnie niema granic w badaniu prawdy, dlatego na wszystkie wnioski pana prokuratora godzę się. Może być Pasternaków na powtórnie przesłuchiwaną i konfrontowana. Godzimy się też na Warchowiaka z Sambora, mamy już Werchołę z Sambora, będziemy mieli Warchołę z Sambora! Ja żadnemu wnioskowi nie sprzeciwiam się.

Warchoł ze Sambora

Wysoki Trybunał uchwałą, która ma zapaść skoncentruje wnioski obu stron. Koncentracja materjału procesowego ma znaczenie ważniejsze, niż wnioski, które w toku rozprawy kilkanaście razy były powzięte. Przez tę koncentrację wniosków obu stron wytworzy się sytuacja takiego rodzaju, że Wysoki Trybunał będzie mógł powziąć zasadnicze decyzje, czy rzeczywiście dzisiejsza rozprawa, która jest jedyną i ostatnią możliwością bezwzględnego badania prawdy, czy ma w myśl zapowiedzi stać się realizacją tej możliwości, czy ma w myśl zapowiedzi stać się zaprzeczeniem.

Tryumf prawdy

Wysoki Trybunale! Swojego czasu, przy poprzedniej rozprawie użyłem słowa o „strzępach prawdy". Być może, że sytuacja pracy ówczesnej była taka, iż wystarczyły te skrawki, aby załatwić tę incydentalną kwestję, która wówczas stała pod znakiem zapytania. — Dziś nie chodzi już o incydenty, dziś chodzi o wszystko. Dziś na skrawki niema miejsca. Skrawki prawdy, to nieprawda. Prawdą jest cała. Naszem zdaniem, Wys. Trybunale, jest, aby ta rozprawa dała pewne uspokojenie, że niczego nie pominięto, że wszystko co do prawdy nie pominięto, że wszystko co do prawdy prowadzi zbadano i o ileśmy się żalili, że w śledztwie nie zrobiono tego czy owego, to Wys. Trybunale, żale te mogą zamilknąć. Zamilkną też żale o zaniedbaniu w śledztwie, bo żale te mogą opóźnić, ale wierzymy, że nie mogą zatrzymać wykrycia prawdy. Niejedno może być naprawione, niejedno może być naprawione przy rozprawie głównej. Ona do tego jest. Jedno tylko nie śmie się stać. Prawda nie może pozostać poza murami tej sali. Jeżeli nic nie pozostanie poza murami tej sali, jeżeli wyrok zapadnie po wyczerpaniu wszystkich dowodów, po zbadaniu prawdy bez żadnych resztek, to wyrok ten będzie musiał być sprawiedliwym. Ale jeżeli bez wyczerpania wszystkich dowodów do zbadania prawdy wiodących, jeżeli przed tą prawdą zamknięte zostaną podwoje tej sali, to ona mimo to będzie żyła i będzie działała dalej. Staniemy wtenczas przed walką o prawo, a walka o prawo ma to do siebie, że skończy się ona bezwzględnym trjumfem prawdy. Realizacja prawa jest identyczną z absolutną realizacją prawdy.

* * *

Następnie zabiera głos prokurator, który oświadcza, że również dąży do wykrycia prawdy. Wnosi, aby do rozprawy wezwano świadków i przesłuchiwano Emila Lewickiego i Osypa na okoliczność, że Lewicki dnia 5-go września 1924 był w Skalacie, domu nie opuścił, a zatem zamachu nie popełnił i że doniesienie konfidenta niema żadnego znaczenia. Odnośnie do Rosołowskiego stawia wniosek na odczytanie aktów z tem, że podaż później akta, które mają być odczytane. Prosi również odczytać doniesienie policji nr 553/24 wraz z protokołem Rosołowskiego z odpowiednią relacją i odezwą.

Na tem rozprawę przewodniczący odracza do czwartku.

Retorsja, jakiej sobie życzyć należy

WSTRZYMANIE WYDALANIA OPTANTÓW POLSKICH Z PRUS.

Berlin. 28. 10. Rząd pruski wstrzymał wydalanie optantów polskich z Prus, jako odpowiedź na podobne zarządzenie rządu polskiego co do optantów niemieckich w Polsce.

Niezadowoleni

Warszawa, 28. 10. Sin. Delegacja z Poznańskiego i Pomorza przybyła dziś do premjera Grabskiego w sprawie ostaniej uchwały o wstrzymaniu wysiedlenia optantów. Premjer zaznaczył deelgacji że nie ma powodu do obaw. Polska nie zrzeknie się należnych jej praw. Wysiedlenie optantów jest tylko zarządzeniem chwilowem.

Wojna grecko-bułgarska wygasa

Sofja. 28. 10. Rząd bułgarski odrzucił pośrednictwo ramuńskie w sprawie konfliktu z Grecją oświadczając, że oczekuje wyniku decyzji Rady Ligi Narodów. Wojska greckie kontynuując strzelaninę, powodują nowe ofiary w zabitych i rannych.

Belgrad. 28. 10. Attaches wojskowi angielski, francuski i włoski otrzymali od swych rządów rozkaz udania się w charakterze wojskowej komisji śledczej Ligi narodów na granicę grecką i bułgarską, celem zbadania terenu utarczek i położenia miasta Petricz.

Ateny, 28 10. PAT. We wtorek dnia 27 bm wojska greckie objęły z powrotem posterunki graniczne, które zajmowali Bulgarzy, W dniu dzisiejszym Grecy rozpoczną opróżnianie całego terytorjum bułgarskiego.

Z kraju.

AKCJA POMOCY DLA ŻYDÓW POLSKICH. Do „Najer Hajntu" nadesłał Szalom Asz z Paryża depeszę z doniesieniem, że jedna część zebranych sum na cele pomocy w Ameryce będzie przeznaczona dla Żydów polskich.

WIELKI PROCES 25 ŻYDÓW UCHODŹCÓW Z ROSJI. Przed łódzkim sądem okręgowym rozpoczął się niedawno wielki proces. Na ławie oskarżonych zasiada 30 osób, z tego 25 Żydów którzy w r. 1919 w czasie rzezi Żydów na Ukrainie uciekli do Polski. Celem uniknięcia prześladowań ze strony władz polskich zaopatrzyli się w osobiste dokumenty jako polscy obywatele. Dokumenty otrzymali ze starostwa. W proces ten są wmieszani urzędnicy starostwa. Proces ma potrwać tydzień. Sąd będzie przesłuchiwał 70 świadków.

„CUDOTWÓRCA" — UWODZICIEL STANIE PRZED SĄDEM POLSKIM. Znany w całej Polsce rzekomy cudotwórca „rabin" Berber z Łodzi, który uwiódł w swoim czasie wiele kobiet i uciekł do Palestyny, gdzie teraz przebywa, zostanie jeszcze w roku bieżącym na skutek interwencji min. spraw zagranicznych przywieziony do Polski i wydany władzom polskim, które wytoczą mu proces.

NA TLE ZATARGU MIESZKANIOWEGO odebrał sobie onegdaj w Warszawie życie 50-letni St. Rybakiewicz, prezes „Włościańskiego Związku Oświaty" i redaktor miesięcznika „Miasto, wieś i dwór" raniąc przedtem swego przeciwnika Kaz. Morawskiego, który go przy transakcji mieszkaniowej oszukał. Życiu Morawskiego nie grozi niebezpieczeństwo.

NOWA AGENCJA POCZTOWA. Z dniem 1. listopada br. reaktywuje się agencję pocztową Ujanowice powiat Limanowa, Województwo Krakowskie Agencja ta połączona będzie z Urzędem pocztowym „Limanowa".

Z giełdy.

— **Giełda krakowska z 28 bm.** (w nawiasie kursy z 27 bm.) Pol. Bank Przem. 0.13 (0.13), Pol. Tow. handlowe 0.13 (0.14), Zieleniewski 9.25—9.40 (9.55), Parowozy 0.28—0.29 (0.28), Górka 9.70, Tepege 0.30, Elektrownia Siersza 0.09, Ćmielów 0.24—0.27, Krakus 0.27 (0.25), Chodorów 3.90—4.10 (3.95—4), Gazy ziemne 9.05—10.

Dolar nieoficjalnie 6.02.

Giełda warszawska z dnia 28 b. m. (PAT). **Waluty:** Belgja 26·90, Holandja 241·12, Londyn 29·03 Nowy Jork 5·96, Paryż 24·94, Praga 17·76, Szwajcarja 115·46 Wiedeń 84·39, Włochy 2 . 69.

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 70. pożyczka dolarowa w dol. 66·2., w złotych 396·17. pożyczka kolejowa 85·—

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·16 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·25, Puls 6·—, Wild 3·—, Cegielski 0·24, Parowozy 0·30, Zawiercie 7·20, Żegluga 0·16, Polska nafta 0·50, Siła i Światło 0·17, Ćmielów 0·30, Starachowice 1·— Pocisk 1·20, Zieleniemski 9·80, Żyrardów 5·40, Chodorów 4·—.

Giełda wiedeńska z dnia 28 b. m. (PAT. **Dewizy.** Amsterdam 285 –, Belgrad 1256, Berlin 16870 Bruksela 3189, Budapeszt, 9925, Bukareszt 33 , Chrystania 14180, Kopenhaga 174 5, Londyn 343 , Madryt 10170, Medjolan 279 , Nowy Jork 70835, Paryż 29·50 Praga 2099, Sofja 511, Sztokholm 18950, Warszawa 117·10—117·0, Zurych 136 5. dolary 707·79, belgijskie ——, bułgarskie 50 , duńskie ——, marki niemieckie 1685 , angielskie 3427, jugosłowiańskie 1250, norweskie — —, polskie 11065 rumuńskie 335, szwedzkie 18750, szwajcarskie 1361 , hiszpańskie 10135, czeskie 20·97, węgierskie 992 , tureckie —.

Akcje: Zieleniewski 115 , Silesja 14 , Fanto 158) Gal. Karpaty 1 3, Galicja 850, Siersza 24 , Bank Małopolski — , Bank Hipot. 4· Tepege — .

Papiery lokacyjne. Austr. renta 2·57 renta lutowa 2·89, losy tureckie 4·79. Bodenkredit 175— austr. zakł. kred. 120· koleje austr. 353·

Zurych, 28. 10 PAT. Paryż 21.65, Londyn 25.14.5, Nowy Jork 5.18.7. Belgja 23.30, Włochy 20.05, Hiszpanja 74.50, Holandja 208.70 Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139, Oslo 105 i trzy czwarte, Kopenhaga 128 i jedna czwarta, Sofja 3.80, Praga 15.37 i pół, Warszawa 85, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 6.85, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.47 5 Helsingfors 13.07, Buenos Aires 204. Tendencja spokojna.

— Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc listopad, wstrzymamy wysyłkę naszego pisma.

Redaktor naczelny Dr W. Berkelhammer. — Redaktor odpow.: Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej